

Waglewski Fisz Emade, Wakacje

Ściany mają uszy, a w zegarach płynie krew.
Rynną do piwnicy płynie zimny deszcz.
Zimny deszcz...
Koty na ulicach podsłuchują każdy szept
Klepię się w policzek, czy to aby nie jest sen?
Nie jest sen?
Niech przyśnią się wakacje, co wiecznie będą trwać.
Leżysz w samym słońcu, mam dwanaście lat.
Dwanaście lat...
Nie odwracaj się plecami, gdy zapadasz w słodki sen,
Bo po drugiej stronie pada zimny deszcz.
Zimny deszcz...
A w zegarach płynie krew, spod dachu kapie deszcz...
A w zegarach płynie krew, a spod dachu kapie deszcz...
Ściany mają uszy, a w zegarach płynie krew.
Spod brudnego dachu kapie zimny deszcz.
Zimny deszcz...
W deszczu czarne koty podsłuchują każdy szept.
Dziki stwór znikną, gdy zapadniesz w słodki sen.
Słodki sen...
Niech przyśnią się wakacje, co wiecznie będą trwać.
Leżysz w samym słońcu, mam dwanaście lat.
Dwanaście lat...
Nie odwracaj się plecami, gdy zapadasz w słodki sen,
Bo po drugiej stronie pada zimny deszcz.
Zimny deszcz...
A w zegarach płynie krew, spod dachu kapie deszcz...
W zegarach płynie krew, spod dachu kapie deszcz...